

W edukacji zrobimy wielką...

31 października 2015

Jeszcze przed wyborami przeczytałem sponsorowany wywiad z hipotetycznym ministrem edukacji. Dziś kandydatem Szydły na to stanowisko. Jestem nauczycielem, więc zaciekały mnie obietnice zmian w szkole. Oprócz zapowiedzi likwidacji gimnazjum, reszta gróźb/ obietnic, dotyczyła zjawisk i przepisów które w szkole już są obecne od kilku lat. Zdziwiło mnie, że zamiast obietnic bez pokrycia proponuje się coś co jest. Wywiad miał trafić do elektoratu, który nie wie jak wygląda dzisiejsza szkoła, albo do elektoratu który sam nie potrafi wychowywać swoich dzieci? Elektoratu, który nie interesuje się nawet swoim dzieckiem. W konsekwencji nie wie, że obiecywany jest stan faktyczny.

To taki nowy rodzaj kiełbasy. Kiełbasa, która jest zapakowana do bardzo długiej kieszki. Do Twojej kichy, bo ona już tam od dawna jest, albo nawet przeniosła się już do jelita grubego. Tzw. kiełbasa strawiona, albo odchody wyborcze. Zanim spuszczę cały ten program i wyjaśnię w szczegółach w jaki sposób PiS „obiecuje”, zwrócę uwagę na istotny, a pominięty, szczegół: nauczyciel.

W rozmowie o uczniach i „szkole” (meta-słowo nie rozumiem w jakim znaczeniu używane było przez przyszłą minister) znalazło się jedno pytanie i odpowiedź na temat nauczyciela. Było to zapewnienie o utrzymaniu karty nauczyciela. W tym miejscu powinienem zakończyć pozytywną krytykę i zapisać, że: program PiS-u jest dobry! Jak Lenin.

„Dobry jak Lenin” – powiedzonko z czasów komuny, pochodzi z dyktetyjki o tym jak Lenin przed rewolucją ukrywał się wśród ludności polskiej na terenie Poronina. Codziennie rano wyciągał lusterko, stawiał je na pieńku i podgalał swoją rudą brodę – by nie wyglądać jak Zandberg – oraz sztuczną łysinę brzytwą – aby wyglądać jak prorok. W tym czasie przychodziła

4-letnia Matylda, której Lenin opowiadał bajki. A przecież mógł ją zarżnąć.

Skoro nie ma już lewicy w sejmie, a interes pracującego ludu reprezentowany będzie przez największy klub parlamentarny. Zacytuję dla nowego ministra słowa twórcy światowego ruchu lewicowego W.I. Lenina: „(...) jeżeli policjant zarabia więcej niż nauczyciel to mamy do czynienia z państwem policyjnym”.

Co oprócz karty?

PiS-owcy zapowiadają, że zostanie utrzymana ocena ze sprawowania dla ucznia i jej wpływ na promocję do następnej klasy – nie podają szczegółów tego pomysłu. Wypowiadają się tak jakby do tej pory całoroczna ocena z zachowania ucznia była bez sensu. W tej chwili ocena naganna z zachowania ma następujące skutki: uczeń może otrzymać promocję do następnej klasy, jeżeli dostał tę ocenę po raz pierwszy. Za drugim razem promocja jest możliwa tylko w specjalnych przypadkach i to pod warunkiem że, wyrazi na to zgodę rada pedagogiczna w większościowym głosowaniu. Przepis ten ma na celu, nie usadzania ucznia, którego ocena z zachowania została zaniżona za nieobecności. Co PiS chce zmienić w tym temacie? Zaostrzyć? Czemu przedstawia sytuację, jakby nic nie istniało w tym temacie? Być może dziennikarz był nieprzygotowany.

Jest również zapowiedź, że nie będzie więcej filmików na internecie z koszem na głowie. No fajnie, bardzo się cieszę, ale ten film był popularny ponad 10 lat. I tu widać do jakiego elektoratu skierowany jest pop-historyzm. W moim mieście jest kilka szkół średnich i kilkanaście gimnazjów, podstawówek. Przez 16 lat nie słyszałem o podobnych zdarzeniach. Co więcej nie słyszałem nawet o głupich żartach jakie były robione nauczycielom za czasów, kiedy byłem przedszkolakiem. Jazda na patencie „dzisiaj młodzież jest gorsza” przypomina mi odjazd ludzi, którzy dobrze wspominają czasy komuny i pojazd dziadków, którzy opowiadają, że przed wojną to nawet dzień był dłuższy.

W sponsorowanym wywiadzie pojawia się kilkakrotnie słowo: „dyscyplina”, ale krucho rozwijane. Tu rzeczywiście można byłoby coś zmienić. Uważam, że dyscyplina jest zbyt surowa w dzisiejszych czasach. Uczniowie wylatują ze szkoły za jedną bójkę, a przy każdej innej patologicznej sytuacji odsyłani są w ręce policji. Jadąc na patencie „straszna młodzież”, PiS zamierza „podnieść” dyscyplinę. Gdzie, dokąd, jak? Pozostaje sfera wyobraźni czytelnika.

„Szacunek”. Zanim omówię kolejne hasło ze strawionej kiełbasy, czyli „wyborczej kupy bzdur” mienię, że posługiwanie się hasłami nie jest programem tylko śpiewką wokół refrenu. Szacunek współczesnego ucznia nie wynika z autorytatywności nauczyciela tylko autorytetu, który belfer buduje sam dzięki doświadczeniu, konsekwentności, pasji, itd. Przyszła pani minister nawet twierdzi, że coś tam wie na ten temat, bo sama była kiedyś nauczycielem. Niestety nie zauważyła, że nauczyciel, który nie potrafi tej pozycji zbudować, odchodzi po dwóch semestrach. Nie wiem, co pani proponowała w temacie szacunek, ale zrozumiałem, że bardzo chce zadbać o pozycję nauczyciela poprzez reformę przepisów. Jakich? To pewnie tajemnica, bo przecież musi to być pomysł odkrywczy i genialny i dowiemy się o nim po utrwaleniu copyrightów.

„Dodatkowa ochrona prawna nauczyciela”, to rzeczywiście brzmi jak program, a nie hasło. Przypominam tylko, że nauczyciel już otrzymał status urzędnika państwowego. W przypadku oskarżania, pomówienia i kilku innych wykroczeń z „Kodeksu cywilnego” popełnionych z racji wykonywania zawodu – zmienia się kwalifikacje na przestępstwa ścigane z urzędu. Czyli: na dzień dzisiejszy obraza nauczyciela na przerwie, pod domem, w internecie jest przestępstwem ściganym przez prokuraturę, na zawiadomienie osoby, która była świadkiem zdarzenia. Jaką jeszcze PiS zamierza przydzielić mi ochronę? Nie doczytałem, nie znalazłem w internecie.

Podsumowując. Fajnie, że nic nie chcą mi zabrać. Wydaje mi się, że niewiele zmienią. Trochę szkoda, bo szkolnictwo to

taka branża, która powinna reformować się nieustannie i nie tylko nadążać za współczesnością, ale ją wyprzedzać. Szkoda.

Nie omówiłem tu pomysłu likwidacji gimnazjów, bo to zapowiedź bez uzasadnienia. Pani przyszła-minister myśli, że to jest prawdziwa kiełbasa wyborcza, a nie jakieś ochłapy już dawno przetrawione. Wydaje się jej, że nauczyciele tego pragną i rzucają się w objęcia nowego ministra.

Autorstwo: Maciej Lercher

Źródła: Lercher.jg24.pl, WolneMedia.net

O AUTORZE

Maciej Lercher – nauczyciel Zespołu Szkół Rzemiosł Artystycznych im. Stanisława Wyspiańskiego w Jeleniej Górze.